Nr. 77. OLSZTYN, na sobotę 1 lipca 1899. Rok XIV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Juliusza.
Jutro: Nawiedzenie NMP.
Pojutrze: Heliodora.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 3 36 zach. 8 30.
Jutro „ „ 3 37 „ 8 30.
Pojutrze księ. ws. 12 10 „ we dnie.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Kto dotąd Gazety na nowy kwartał nie zapisał, niech to teraz natychmiast uczyni. Numerów z początku kwartału drukujemy więcej i przesyłamy je na żądanie bezpłatnie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień, w czterech arkuszach i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich kwartalnie 1 markę, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Przebieg złotego jubileuszu założenia kolońskiego stowarzyszenia katolickiej czeladzi był świetnym. Biskup Wahl odprawił w niedzielę uroczyste nabożeństwo w kościele, w którym spoczywa założyciel ks. Alfred Kolping. Nową chorągiew poświęcił biskup Wahl w tumie kolońskim. Poczem odbył się wspaniały pochód przez miasto z tumu na miejsce uroczystości. Pochód trwał półtory godziny. Na uroczystościowem zebraniu było z jakie 5000 osób.

— Obecnego sekretarza spraw zagranicznych p. Bülowa wyniósł cesarz Wilhelm do stanu hrabiowskiego. Ma to być uznaniem za dobre prowadzenia niemieckiej polityki zagranicznej. Odznaczenie to głównie nastąpiło, że hr. Bülowowi udało się zręcznie i w cichości nabyć od Hiszpanii wyspy karolińskie, a dawniej udało się mu przeprowadzić, iż Chińczycy odstąpili Niemcom Kiau-czau. Wszystko to są nowe nabytki, które powiększają terytoryum niemieckiego cesarstwa. Dzienniki rządowe i konserwatywne, a równie i centrowe wynoszą działalność polityczną hr. Bülowa, niektóre gazety wzmiankują jeszcze, że hr. Bülow umiał mimo niektórych sprzeczności zachować przyjazne stósunki z Rosyą, Anglią i Ameryką. Nie wszystkie jednak gazety tak różowo zapatrują się na politykę nowego hrabiego, gdyż Niemcy są w opałach z całą swą polityką zagraniczną, a owe nabytki, to tylko pozory, że się dobrze dzieje.

— Przeciw Niemcom w Kiauczau wybuchła rewolucya. Gazety niemieckie nie otrzymały wprawdzie dotychczas wiadomości, ale telegrafują o tem gazetom londyńskim. Według tychże wiadomości utworzyła się banda Chińczyków, licząca około 1000 chłopa i uzbrojona w broń wszelkiego rodzaju. Banda ta napadła urzędników niemieckich i inżynierów zajętych budową toru kolejowego. Urzędnicy, którzy tam noszą broń przy sobie, nie mogli nawet o obronie pomyśleć, tylko natychmiast uszli. Gdy następnie sprowadzono oddział wojska, banda Chińczyków nie ustąpiła, ale przyszło do walki. O walce wiadomo, że 9 Chińczyków poległo. Zresztą dotychczas brak dalszych szczegółów.

— Nowy sposób stworzenia i utrzymania znakomitej floty wojennej wymyślił jakiś profesor berliński. Radzi on aby sekretarz stanu marynarki pobierał, począwszy od roku 1905, od dochodów rzeszy jeden procent, co rocznie uczyniłoby 16 milionów marek. Na mocy jego obliczeń możnaby: 1) do roku 1920 zbudować flotę wojenną z 57 okrętów liniowych, 15 wielkich krążowników, 36 mniejszych; 2) począwszy od roku 1920 dla tej floty posiadać etat wynoszący 212,500,000 marek; 3) pożyczkę 1700 milionów marek, niezbędną na budowę floty, uplacić do r 1962; 4) uzupełniać flotę 80 milionami rocznie; 5) od roku 1963 przeznaczać rocznie na cele floty 85 milionów marek; 6) wzrost dochodów rzeszy po roku 1929 przeznaczać na inne cele. Wszystko to można rzekomo osięgnąć za pomocą owego »jednego procentu«, bez podwyższania podatku. Dziennikom półurzędowym rada ta naturalnie bardzo się podoba.

— Cesarz Wilhelm odprawił w niedzielę nabożeństwo na pokładzie jachtu »Hohenzollern«. W poniedziałek odbył cesarz naradę z sekretarzami stanu Bülowem i Tirpitzem.

— W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa kolońskiego, dowiaduje się »Rhein. Westf. Ztg.«, że na liście kandydatów znajdują się biskup monasterski Dingelstad i biskupi kolońscy Fischer i Schmitz. Gdy listę przedłożono cesarzowi, miał się wyrazić: »Najmilszym byłby dla mnie Dingelstad«. Wobec tego owaj drudzy cofnęli swoje kandydatury.

— W Friedrichsruh złożyli w ubiegłą sobotę delegaci uniwersytetów niemieckich na grobowcu Bismarka wspaniałe wieńce, poczem zaśpiewali »Deutschland, Deutschland über Alles«. Książę Herbert Bismark podziękował studentom za uczczenie pamięci ojca.

— **Z Rosyi** donoszą, że minister oświaty nakazał natychmiastowe zamknięcie tych ewangielicko-niemieckich szkół konfirmacyjnych w prowincyach nadbałtyckich, które pastorzy założyli dla dzieci, bez pozwolenia i nadzoru władz szkólnych. — W Poznaniu nie wolno, jak wiadomo, bez pozwolenia władzy uczyć nawet kilku dzieci naraz po polsku, bo się to nazywa „prywatną szkołą“.

— **Francuzi** mają z Chińczykami także kłopot. W miejscowości Hentzu wybuchła rewolucya, motłoch podpalił dom cłowy i gmach konsula francuskiego. Wszyscy cudzoziemcy musieli uchodzić z miasta.

— **W Belgii** zanosi się na rewolucyą. Rząd belgijski nie cofnął swojego projektu o ograniczeniu praw wyborczych. Na radzie gabinetowej postanowiono, aby wobec pogróżek socyalistycznych rząd projektu nie cofnął. Socyaliści grozili, że w razie przedłożenia wniosku, wywołają w kraju rewolucyą. Król jest wnioskowi przeciwny, ale nie chce brać na siebie odpowiedzialności żadnej i mięszać się nie będzie. Posłowie liberalni i socyalistyczni uchwalili, że podczas głosowania nad projektem z parlamentu wyjdą.

— **Chiny.** W okolicy Kirin rozbójnicy chińscy zamordowali 2 rosyjskich inżynierów kolejowych i 10 kozaków. W okolicy Kaoma zburzył znów motłoch chiński roboty kolejowe, wykonywane pod kierownictwem niemieckich inżynierów. Kapitan niemiecki Mamve z Kiao-Czau udał się już z oddziałem wojska na miejsce wypadków, aby ukarać napastników. Rosya i Niemcy będą miały znów sposobność zażądania od rządu chińskiego nowych ustępstw za te straty. Rząd chiński, rad nie rad, tak jednemu jak drugiemu państwu będzie musiał znów odstąpić kawał kraju. Taka to już gospodarka w Chinach i bodaj tam już lepiej nie będzie.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Spinger z Podstolina przeniesiony został do Dywit, a ks. kapelan Bernard Zimmermann z Dywit jako drugi kapelan do Podstolina.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Rzadko się zdarzy, aby ktoś sam dobrowolnie oskarżał się o popełnienie krzywoprzysięstwa. Wydarzyło się to jednakże we środę na tutejszym sądzie ławniczym. W sprawie przeciw robotnikowi Radtke ze Sztembarka przesłuchiwaną była żona robotnika Redick ze Sztembarka. Na zapytanie sędziego, czy już była karaną, odpowiedziała, że przed 22 laty, mając lat 14, karaną była dwoma latami więzienia za rozmyślne krzywoprzysięstwo, którą to karę odsiedziała w Szczytnie. Gdy sędzia zwrócił jej uwagę, że jako 14-letnia dziewczyna nie mogła przed sądem pod przysięgą zeznawać, obstawała R. przy swoim, dodając: »Wtedy, panie sędzio, było inaczej«. Ponieważ R. wogóle plątała się w swych zeznaniach, musiano sprawę odłożyć i zażądano akt ze Szczytna.

— Jak tutejszy „Kreisblatt“ donosi, miano w kościele katolickim w czwartek przed południem skraść znowu z kieszeni pewnej kobiecie portmonetkę z około 15 m.

— W środę wieczorem około 9 przejechała pewna furmanka z Jondorfa w ul. Warszawskiej dwie kobiety i to babkę szpitalną i robotnicę Gładysz. Odniesione uszkodzenia nie były jednak zapewne wielkie, gdyż obie kobiety wstały same i szły dalej do domu chorych.

— W poniedziałek, dnia 3 lipca rozpoczną się tu 3-cie tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego p. Leuschner. Stawać będą następujące osoby: 1. W poniedziałek, 3 lipca: a) wdowa po robotniku Maryanna Kamińska z domu Klein ze Stawigudy oskarżona o zamordowanie dziecka; b) robotnik Karól Olszewsk i z Ostrudy oskarżony o rabunek; c) posiedziciel Wilhelm Rokicki z Wysoki oskarżony o opór władzy, pokaleczenie i obrazę. — We wtorek, 4 lipca: żona chałupnika Katarzyna Rutkowska z Itówka (w niborskim), oskarżona o krzywoprzyzięstwo. — W

środę, i w czwartek 6 lipca: a) bednarz Wilhelm Segau i b) kupiec Otton Bernecker, obaj z Rozogów (w szczycieńskim) oskarżeni o krzywoprzysięstwo i namowę do krzywoprzysięstwa. – W piątek, 7 lipca przyjdzie zapewne jeszcze pod rozprawy sprawa kierownika browaru Füllbier i sklepowego Erycha Freyschmidt, obu z tutejszego browaru „Waldschlöschen“, oskarżonych o pobicie staruszka Schrader, który skutkiem tego śmierć poniósł.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę, 2 lipca po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Ważny wyrok dla szukających posady, wydał senat karny sądu nadziemiańskiego w Poznaniu. Urzędnik gospodarczy Ryszard Redmann w Bydgoszczy poszukiwał w jednem z pism zachodnio-pruskich urzędnika gospodarczego, któryby jeszcze był w miejscu. Na ogłoszenie to zgłosiło się wielu reflektantów, pomiędzy tymi nadesłał jeden 20 fen. w znaczkach na odpowiedź. Redmann nie tylko, że nie odpisał, ale starał się o posadę proszącego, który miejsce już był wypowiedział, i otrzymał ją. Poszkodowany w ten sposób zaskarżył R. o sprzeniewierzenie się na 20 fen., a sąd ławniczy i izba karna w Poznaniu skazała go na 3 dni więzienia. Wyroki te jednak senat karny sądu nadziemiańskiego zniósł, uzasadniając wyrok swój tem, że oddawca listu przesyłając 20 fen. w znaczkach pocztowych, przeznaczył je na cele przesyłki, i że tem samem prawo własności utracił. R. nie przywłaszczył sobie w myśl prawa cudzej własności. Oddawca listu ma tylko prawo żądania zwrotu 20 fen. nie zaś tych samych znaczków pocztowych.

* **Biskupiec.** We wtorek rano o 4-tej zmarła nagle żona mistrza stolarskiego pana Jendryckiego ruszona paraliżem na mózg. Dzień poprzednio była jeszcze zupełnie zdrową.

* **Szczytno.** We wtorek odbył się tu targ na bydło i konie, na który stawiło się wiele handlarzy. Inwentarza spędzono za to mało, najwięcej było dobrego, młodego bydła na rzeź. Koni roboczych spędzono też dość dużo, koni zbytkowych wcale prawie nie było.

* **Mikołajki** (na Mazurach). Minister wojny odpowiedział burmistrzowi Koriathowi, że Mikołajki otrzymają w ciągu 5 lat załogę wojskową i połączenie kolejowe z Ełkiem i Zadzborkiem.

* **Z Wejherowskiego.** Rólnicy z okolicy skarżą się, iż wskutek bezustannych deszczy stan zasiewów tak zimowych jak i latowych pozostawia wiele do życzenia. Kłosy żytnie są krótkie i nie obiecują wiele słomy; podobnie zapowiada się owies. Kartofle także licho wyglądają, w niektórych miejscach poczynają dopiero wschodzić. Łąki wiele ucierpiały i zapowiadają lichy sianozbiór. Przedewszystkiem trzeba ciepła, aby mogła nastąpić zmiana na lepsze.

* **Z Kartuzkiego.** Stan zasiewów w ogólności jest dość zadawalający. Zyto ucierpiało miejscami wskutek przymrozków nocnych. Koniczyny stoją dobrze, tu i owdzie sprzęt już rozpoczęto. – Budowa linii kolejowej Kartuzy-Kościerzyna nie tak prędko się rozpocznie, jak w innych powiatach, chociaż kolej ta ma dla całej okolicy wielkie znaczenie.

* **Z Kościerskiego.** Podoficer Lietzau z 14 pułku piechoty w Grudziądzu, bawiący u swych rodziców za urlopem, przybył w niedzielę z swym bratem do oberży Arnolda w W. Chińczu, gdzie zastał przewodniczącego gminy p. Dahlmann'a, grającego w karty z dwoma panami z Kościerzyny. Pomiędzy Litzauem a Dahlmannem przyszło do sprzeczki, w toku której podoficer dobył pałasza i dość ciężko poranił swego przeciwnika. Lietzau nazajutrz powrócił do Grudziądza i o tym wypadku zawiadomił swych przełożonych.

* **Z Westfalii** donoszą, że w kopalniach pod miastem Herne 687 robotników porzuciło pracę, ponieważ na mocy ustawy kasy chorych zaczęto im odciągać większe sumy, niż dotąd, bez podwyższenia płacy. W nocy z wtorku na środę wybuchły rozruchy na kopalniach „Shamrock“ i „Friedrich der Grosse“. Do robotników, którzy nie porzucili pracy, strzelali strejkujący a żandarmi odpowiedzieli im również strzałami. Wiele osób odniosło rany. Obawiamy się, że w sprawę zawikłani są także nasi rodacy, gdyż w okolicy Herne pracuje około pięciu tysięcy Polaków, a zaczął się też wśród nich szerzyć socyalizm, przeniesiony tamdotąd przez robotników, którzy dawniej pracowali w Saksonii. Oni to założyli w Herne pierwsze na całą Westfalię polskie towarzystwo socyalistyczne i postarali się o wydawanie pisma socyalistycznego w Bochum p. t. „Górnik“, które przecież żyło kosztem socyalistów niemieckich a teraz zakończyło żywot suchotniczy.

Rozmaitości.

Zamach na księcia Jerzego greckiego. O zamachu, który w Kanei, stolicy Krety został wykonany na księcia Jerzego, dochodzą obecnie następujące szczegóły: Z wnętrza pewnego domu w Kanei, stojącego na bocznej ulicy, okalającej pałac, zamieszkiwanego przez rodzinę muzułmańską, zrobiono podziemny tunel, długości kilkunastu metrów, prowadzący przez całą szerokość ulicy aż pod pałac księcia, w ten sposób, że koniec tego kanału znalazł się pod samym środkiem budynku. Oczywiście nie tylko mieszkańcy pałacu, ale i okalających go budynków w obrębie paru tysięcy metrów, padłby ofiarą zamachu, w jamie bowiem kończącej tunel pod pałacem znaleziono ogromną ilość dynamitu. Wełniany sznurek, łączący końce tunelu, był nasycony naftą. Czekano tylko na powrót księcia z wycieczki po prowincyi, gdzie się był udał, aby osobiście skontrolować nowo zaprowadzone urządzenia administracyjne. Wykrycie sprzysiężenia i podkopu zawdzięcza książę i ludność pewnej muzułmance, która służąc jako bona u sąsiedniej chrześciańskiej rodziny, obok domu, gdzie żłobiono podkop, dostrzegła co się święci, a nie przypuszczając zamachu na życie, ale po prostu zabiegi złodziejskie, dała znać władzom.

Publiczność odwiedzająca menażeryę Kleinberga w Petersburgu była niedawno świadkiem przerażającej sceny. Poskramiacz lwów Charles Patti wykonywał właśnie jednę ze swych najśmielszych produkcyi w klatce niedźwiedziej, gdy nagle jedno z tych zwierząt odmówiło mu posłuszeństwa. Rozwścieszony niedźwiedź rzucił swego pana na ziemię i począł szarpać ciało nieszczęśliwego, miażdżąc mu olbrzymiemi łapami członki. Przeczuwając bliską śmierć, zdobył się Patti na rozpaczliwy wysiłek ostatni i wtłoczył rozżartej bestyi zaciśniętą w kułak rękę w gardło. Równocześnie obydwaj zapaśnicy podnieśli się z ziemi. Ale niebawem ponownie niedźwiedź przemógł człowieka i za chwilę już znowu opierał potężne łapy na piersiach swojej ofiary, tłumiąc w niej ostatnie objawy życia. Daremnie dozorcy menażeryi, uzbrojeni w długie drągi żelazne, usiłowali spędzić niedźwiedzia z ciała ginącego z bólu poskramiacza. Po wielu wysiłkach udało im się wreszcie wyprzeć zuchwałą bestyę do przeciwległej ściany klatki, tak iż dogorywającego już Pattiego można było wydobyć z żelaznego kojca. Wówczas nastąpił ostatni akt krwawego dramatu. Drugi poskramiacz, towarzysz Pattiego w zawodzie, odważnie wskoczył do klatki z długiem sznurem w ręku. Jeden zręczny rzut i „lasso“ owinęło się około łba niedźwiedzia. Za kilka sekund krwawy zwierz legł, powalony na ziemię. Trafnie wymierzony strzał z rewolweru położył go trupem na miejscu. Cudownym zbiegiem okoliczności inne zwierzęta umieszczone w tej samej klatce: drugi niedźwiedź, dwa wilki i szakal podczas tej rozpaczliwej walki z wyraźnym lękiem usuwając się w głąb klatki, przyglądały się spokojnie krwawym zapasom. Poskramiacz Patti leży obecnie między życiem a śmiercią. Nieszczęśliwy okryty ranami, wygląda jak jedna krwawa bryła.

Niezwykła para. W Warszawie na głównych ulicach zwraca na siebie powszechną uwagę niezwykła para. On Chińczyk, z warkoczem w stroju narodowym, ona murzynka, w jasnej toalecie europejskiej, według ostatniej mody. Jest to para małżonków, przybyła do Warszawy w przejeździe z zagranicy do Petersburga. Chińczyk jest zamożnym kupcem, stale mieszkającym w Algierze. Spacerującej parze towarzyszył naturalnie znaczny zastęp gawiedzi.

Sześć tysięcy marek przegrał w pewnej jarmarcznej budzie 65-letni kapitalista Schadwinkel z Królewca. Schadwinkel lubił namiętnie grywać w jarmarcznych budach na tak zwanem kole szczęścia. Poznali tę słabostkę dwaj właściciele pewnej budy i za pomocą koła starca tak roznamiętnili, że w kilku dniach przegrał około 6000 mr. Jak grube były stawki wynika z tego, że w jeden wieczór Schadwinkel przegrał 1100 mr. Wreszcie dowiedziała się o wszystkiem policya, która wyzyskiwaczom wytoczyła proces o zawodowe uprawianie gier hazardowych. Sąd skazał każdego z nich na cztery miesiące więzienia i 300 marek kary pieniężnej.

Skargi na brak dobrych służących, które można słyszeć nietylko u nas, ale i za granicą, doprowadziły w Anglii do szczególnego rezultatu. Panny z dobrego domu, które przez jakiś wypadek zubożały i muszą zarabiać na życie, a nie mają należytego przygotowania do jakiego specyalnego zawodu, idą do służby i jako piastunki, pokojówki i kucharki znajdują utrzymania. Właścicielka biura stręczeń, w eleganckiej części Londynu, Westend, powiada, że nie może nastarczyć popytowi o tego rodzaju służące, tak zwane ladies servants.

Każdy bez wyjątku właściciel gruntu, na którym hoduje się tabaka, winien do 15-go lipca donieść władzy celnej swego obwodu, jak wielką jest cała przestrzeń gruntu zajętego przez roślinę tabaczną, oraz opisać położenie jego. Kto dopiero po 15 lipca obsadza grunt tabaką, winien o tem donieść władzy najpóźniej na trzeci dzień po rozpoczęciu tej pracy.

W sądzie.

Sędzia: Masz więc do wyboru, dzień aresztu albo 5 marek

Skazany: to już niech pan sędzia będzie askaw dać mi 5 marek.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 28 czerwca.

Bydła rogatego spędzono 225 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare ——— m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne ——— mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze ——— m., IV kl. licho odżywione każdego wieku ——— m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. ——— m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze ——— m., III kl. licho odż. 48—52 m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne jałówki, najw. wart. rzeźn. — , — m. II ne pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat ——— m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki ——— m., IV kl. średnio odżyw. krowy i jał. 50—53 m. V kl. słabo odż. krowy i jał. 45—48 m. — Handel szedł wolno, zostało nieco towaru.

Cieląt spędzono 2282 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczone (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 69—71 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 62—67 m., III kl. słabsze ssaki 58 do 62 m., IV kl. starsze słabo odż. 45—48 m. — Targ szedł wolno.

Skopów spędzono 1846 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 58—60 m., II kl. starsze skopy 52 56 m., III kl. średnio ożyw, skopy i owce 48—50 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce — m. — Targ szedł spokojnie, wszystko się sprzeda.

Świń spędzono 8418 sztuk. Płacono za I kl mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1¼ roku stare, a) 45—46 b) serniki ———; II kl. mięsiste 47—48; III kl. słabo rozwinięte e) 45—46; IV kl. stare świnie a) 42—44 marek.

Ceny targowe w Brunsbergu.

Z dnia 28 czerwca 1899.

Pszenica	6,80—6,85 m.
Zyto	5,20—5,40 m.
Jęczmień	4,20—4,60 m.
Owies	3,10—3,30 m.
Groch	00,0—0,00 m.

Wyprzedaż resztek

i odłożonych towarów:

W sobotę, 1 lipca.
W poniedziałek, 3 lipca.
W środę, 5 lipca.
W czwartek, 6 lipca.
W sobotę, 8 lipca.

Aby nagromadzone resztki z **wszystkich oddziałów towarowych** wyprzątnąć, postanowiłem takowe po

nadzwyczaj tanich cenach wyprzedać.

Pomiędzy temi resztkami znajdują się także **suknie** skąpej miary, które są dobre dla dziewcząt, które do **Komunii św.** przyjęte być mają.

Z oddziału konfekcyi

polecam jako szczególnie tanie:
płaszcze dla kobiet od 3 m.
płaszcze dla dziewcząt od 1,50 m.

rynek 12 pod sieniami. **Juliusz Bluhm** rynek 12 pod sieniami.

skład sukna, towarów łokciowych, modnych i konfekcyi.

Całkowita wyprzedaż.

Wyprzedaż trwa tylko jeszcze do sierpnia i mają być do tego czasu nagromadzone wielkie zapasy pod wszelkiemi warunkami sprzedane. Dla tego od 1-go lipca nastąpiła u większej części przedmiotów jeszcze dalsza znaczna zniżka.

W czasie wyprzedaży we wszelkich oddziałach nagromadzone

resztki

mają od 30 czerwca do 5 lipca być wyprzedane. Szanownej Publiczności nadarza się dla tego sposobność do niebywale dotąd tanich zakupów.

Hermann Cohn,

Górne przedmieście 9.

Dobrowolna sprzedaż.

Posiadłość p. Jana Zielonki w Wójtowie, składającą się z około 173 mórg dobrej ziemi, łąk, torfu i lasu, masywnych budynków, dobrych budynków gospodarczych, żywym i martwym inwentarzem, wszystko w dobrym stanie, zamierzam w całości lub w parcelach sprzedać. Do tego wyznaczony jest termin na

poniedziałek, 3 lipca po południu o 1-szej

na miejscu. Warunki bardzo korzystne. Mających chęć kupna zaprasza

A. Froese, Olsztyn.

Doniesienie.

Zakupiwszy **cały wagon porcelany za gotówkę**, sprzedawać mogę mój towar taniej i rzetelniej, niż po okrzyczanych bazarach towarowych Polecam naprzykład:

Talerze od 5 fen.
Garnki od 5 fen.
Wielkie miski od 20 fen.
6 niebieskich karbowanych misek za 1,50 m.
Teryny, do roznoszenia jadła z pokrywką po 50 f.

Wszystka porcelana jest jak najlepsza i bez skazy.

Proszę obejrzeć towar mój w oknie.

A. Lubowski.

Katechizmy polskie ma na składzie drukarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

Magazyn trumien

Fr. Sawitzki

Skład i warsztat ulica Lipsztacka 11. Drugi skład ulica Górna kościelna 21.

poleca swój wielki skład gotowych

trumien metalowych i drewnianych

w każdej wielkości, jako i wewnętrzne i zewnętrzne **przybory do trumny,** przy zachodzącej potrzebie bardzo tanio.

WYPRZEDAŻ.

Mój nowo urządzony skład postanowiłem zwinąć i dla tego

wyprzedaję

wszelkie towary po cenach zakupna, aby je jak najprędzej uprzątnąć

Hugo Lentz

W WARTEMBORKU.

Gospodarstwo

w **Worytach,** 50 mórg dobrej, urodzajnej ziemi, nowo murowane budynki, mam zamiar zaraz z wolnej ręki sprzedać ze wszystkim żywym i martwym inwentarzem. Wpłata mała.

K. Lewandowski,

w Worytach na planie (Abbau Woritten p. Dietrichswalde).

20 do 30 robotników

potrzeba do wyszachtowania i różnych robót. **Płaca dzienna 3,50 do 4 marek.** Zgłosić się pod adresem:

Schachtmeister ***J. Urbaniak***
Mühlheim a. d. Ruhr,
Ziegelstr. 25.

Magazyn

trumien

i skład wypraw dla niebożczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10 (przy moście kolejowym) poleca swój

SKŁAD

składający się z przeszło 60 sztuk **trumien metalowych i drewnianych,** wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

2 uczni

w naukę krawiectwa przyjmie

J. Wiśniewski

mistrz krawiecki w Olsztynie, ulica Warszawska 64.

Wielki skład tapetów, rozetów sztukowych w najnowszych wzorach,

Papierów do odlepiania

w różnych wzorach,

Krzyżów,

także pod szkłem,

FIGUR ŚWIĘTYCH,

polskich i niemieckich **książek do nabożeństwa,** **ożańcy, świec,** **błogosławieństw domowych,** wielkich i małych

obrazów,

itd., polecam Szan. Publicznośći do uwzględnienia w razie potrzeby.

A. Quednau,

mistrz malarski w Olsztynie, ulica Tylna kościelna (Hinterkirchenstrasse) 5.

UCZNIA,

z dobremi wiadomościami szkolnymi, do mego składu towarów kolonialnych, materyalnych, krótkich, żelaza i wyszynku przyjmę **A. Fox** w Dużym Lamkowie.

Dobre

zegarki

łańcuszki i inne przedmioty ma tanio na sprzedaż

Dom zastawu

ulica Dolna kościelna 1.

Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie natychmiast

G. Perschon,

mistrz szewski w Wartenborku.

Sprzedaż drzewa.

W środę, 5 lipca rano o 9-tej w Jełguniu z nadleśnictwa Ramuk sprzedawane będzie tylko do lokalnego użytku 13 sztuk igliwego drzewa do budowli z Przykopu jako i nieco drzewa na opał.

Aptekarza E. Hammerschmidt'a

„Reform“,

zabijacz odcisków

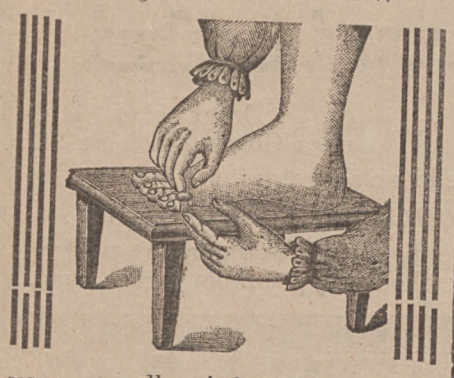

usuwa prędko i bez bólu każdy odcisk i twardą skórę. Wiele uznań. Skład: **Berthold Milde,** drogerya, **P. Schirmacher.**

Łąki

położone koło **Małego Gietkowa,** około 11 mórg z dobrą trawą, chcę z wolnej ręki sprzedać w całości lub w parcelach. Do tego naznaczyłem termin na **środę, 5-go lipca,** przed południem o 10 na miejscu.

Jan Kiszporski
z Naterk.

Posiadłość,

około 27 mórg dobrej roli, w tem łąki, dobre budynki, z żywym i martwym inwentarzem, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Wiktor Guski
w Giławach (Gr. Gillau p. Gr. Rauschken).

Wielka
olsztyńska fabryka

mebli

pędzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr). 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku **mebli, luster i towarów wyściełanych** po bardzo tanich cenach. Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnych** w drugim składzie **Górne przedmieście 5. I. piętro**

Węgrzyn.

Przez ostatni tegoroczny osobisty zakup na Węgrzech u producentów nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie) tylko dobre i bardzo korzystne, na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon nr. 521. **M. Janicki,** **Jopegasse nr. 22.**

Gdańsk.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu i araku.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam wielki wybór

ubrań

tylko najlepszej dobroci,
gotowe i według miary.

B. JACOB,

skład ubrań dla mężczyzn i chłopców,
Olsztyn, ulica Prosta 2.

Najlepsze

śledzie

Schettland Mathies poleca sztuk po 5 i 4 fen.

S. Flatow,
ulica Prosta 23.

Przyjmę zaraz do mego składu żelaza **jednego ucznia i jednego posługacza.**
Louis Riess, ul. Prosta 28.

Ucznia

z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie natychmiast do składu towarów kolonialnych

A. Blak.

Żelazo w sztabach,
Żelazo w rolach,
Osie do wozów,
Sprężyny (fedry) do wozów,
Buchsy do wozów,
Cement,
Plecionkę trzcinową,
Gwoździe drutowe,
Okucia do drzwi,
Okucia do okien,
Okucia do pieców,
z powodu przeprowadzki sprzedaje jak najtaniej **handel żelaza**

L. Riess,
ulica Prosta 28.

Najlepsze

śledzie

Matjes poleca **S. Flatow,**
ulica Prosta 23.

Losy! Losy!

Losy **berlińskiej loteryi na konie,** ciągnienie dnia 11 lipca 1899. Główne wygrane w wartości 15 tysięcy, 10 tysięcy, 9 tysięcy, 8 tysięcy, 5 tysięcy, 4,500, 4 tysiące, 2 tysiące m. itd. Cena losu 1 marka.

Losy **zachodnio-pruskiej loteryi na konie w Wąbrzeźnie.** Ciągnienie dnia 20 lipca 1899. Główna wygrana pojazd z czterema końmi, pojazd z dwoma końmi, pojazd z jednym koniem i 40 koni do wierzchu i pociągu. Cena losu 1 marka.

Losy **loteryi pieniężnej w Meissen,** ciągnienie od 20 do 26 października 1899. Główna wygrana 100 tysięcy marek, dalej wygrane po 40 tysięcy, 20 tysięcy, 10 tysięcy, 5 tysięcy m. itd. Cena losu 3 marki.

Losy **królewieckiej loteryi ogrodu zoologicznego,** ciągnienie 28 października 1899. Główna wygrana w wartości 8 tysięcy, 4 tysiące, 2 tysiące, tysiąc marek itd. Cena losu 1 m.

Wszystkie te losy są do nabycia w drukarni „Gazety Olszt.“

Baczność!

Wszelkie gatunki **flaszek** jako i

szkło na szyby

poleca jak najtaniej

S. Flatow,
ulica Prosta 23.

DRUKARNIA

Gazety Olsztyńskiej

wykonuje

wszelkie prace drukarskie

jako to:
broszury, odezwy, pieśni, plakaty, bilety teatralne, karty wizytowe, formularze rachunkowe, listy kupieckie, koperty z nagłówkami, zaproszenia na wesela, zabawy itd. itd. tak w języku polskim jako też w niemieckim

---

Na przyjęcie do Komunii świętej

poleca

wielki wybór książek do nabożeństwa

w polskim i niemieckim języku, po jak najtańszych cenach

DRUKARNIA „Gazety Olsztynskiej”.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein G.Pr.)